



Opieka medyczna to nie biznes

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 10.06.2001 r.
w szpitalu ogólnym Sri Sathya Sai w Whitefield (Bangalore)

*Ani przez pokutę, ani przez pielgrzymkę,
ani przez studiowanie świętych pism, ani przez dzapę
człowiek nie przepłynie oceanu życia.
Może to osiągnąć jedynie przez nabożną służbę.*

Dharmarthakama mokszanam arogjam mulamuttamam – zdrowie jest podstawowym warunkiem osiągnięcia czterech celów ludzkiego życia, mianowicie dharmy (prawości), arthy (bogactwa), kamy (pragnienia) i mokszy (wyzwolenia). Bez dobrego zdrowia człowiek nie zrealizuje nawet niewielkiego zadania. Największym bogactwem człowieka jest zdrowie. Jest ono znacznie ważniejsze niż inne bogactwo, jakie posiada.

Bóg jest wszechwiedzący, wszechmocny i mieszka we wszystkich istotach. Dlatego Pan Kriszna oznajmił: *Mamajwamszo dziwaloke dziwabhuta sanathana* – odwieczna atma we wszystkich istotach jest częścią mojej istoty. Bóg obdarzył wszystkie istoty określoną mocą. Jednak moc, jaką obdarował istoty ludzkie, jest o wiele większa od tej, jaką otrzymały inne istoty żywe. Człowiek może mieć mniej siły fizycznej, lecz Bóg dał mu ogromną siłę umysłu. Ze swoją siłą woli człowiek może zrealizować każde wielkie zadanie. Na tym świecie nie ma nic, czego nie mógłby osiągnąć dzięki sile woli. Poświęca on całą swoją energię, aby podróżować setki tysięcy mil w kosmos, ale czy podejmuje wysiłek, by przejść choćby pół cala do swojego serca? Siła umysłu pomaga człowiekowi kierować się do wnętrza. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy czyni z niej właściwy użytek.

Człowiek zaznaje trudności w życiu, bo jest nieświadomy własnej wrodzonej boskiej mocy. Musi mieć lustro, aby zobaczyć swoje odbicie. Podobnie, jeśli człowiek spojrzy w lustro swojej boskości, uświadomi sobie swoje prawdziwe możliwości. Jeśli kawałek drewna zetknie się z ogniem, sam staje się ogniem. *Brahmawid brahmajwa bhawati* – znawca brahmana sam staje się brahmanem. Gdy wlejecie sobie na dłoń kroplę wody, bardzo szybko wyparuje. Jednak gdy tę samą kroplę wody wlejecie do oceanu, przyjmie jego postać. Wasza pozycja w życiu zależy od towarzystwa, w jakim przebywacie. Dlatego mówi się: „Opowiedz mi o swoim towarzystwie, a powiem ci, kim jesteś”. Jeśli nawiązesz bliską relację z Bogiem, sam staniesz się Bogiem. Na tym świecie nie ma nikogo, kto nie posiada boskiej mocy. W człowieku ukryte są wszystkie moce, lecz on nie potrafi ich sobie uświadomić. W rezultacie prowadzi nieszczęśliwe życie.

Boskość przenika wszystko, od mikrokosmosu do makrokosmosu. *Anoranijan mahato mahijan* – brahman jest subtelniejszy od tego, co najsubtelniejsze i większy od tego, co największe. Chociaż Bóg jest wszechobecny, wszechmocny i wszechwiedzący, czasami udaje, że ma konkretne pragnienia. Każdy musi starać się to zrozumieć. Zanim Pan Kriszna obdarzył bogactwem i pomyślnością Kuczelę, swojego przyjaciela z dzieciństwa, zapytał go, czy coś dla niego przyniósł. Kuczela miał ze sobą jedynie niewielką ilość tłuczonego ryżu. Kriszna zjadł ryż,

który przyniósł Kuczela. Zrobił to tylko po to, by obdarzyć go łaską odkupienia swojego życia. Wszechmocny Pan przyszedł do króla Bali pod postacią awatara Wamany i poprosił go o ofiarowanie trzech kroków ziemi. Czy to oznaczało żebranie? Nie, wcale nie. Bóg podejmuje takie czyny jedynie dlatego, aby obdarować łaską swoich wielbicieli i odkupić ich życie.

Kiedyś Kriszna po długiej wędrówce wszedł do domu pewnej gopiki i powiedział, że jest zmęczony i głodny. Poprosił ją o przygotowanie czegoś do jedzenia. Gopika zastanawiała się, jak Pan wszechświata w ogóle może być głodny. Z całą pokorą i oddaniem oznajmiła, że nie wie, jak zaspokoić głód Pana. Kriszna oświadczył, że wystarczy, jeśli da mu szklankę maślanki. Wtedy gopika pomodliła się do niego słowami:

*O Panie! Jak mam przygotować dla ciebie pyszne jedzenie,
skoro w żołądku masz cały wszechświat?
Jak ktoś może zbudować dla ciebie świątynię,
skoro jesteś wszechobecny?
Jak ktoś może zapalić przed tobą lampę,
skoro świecisz blaskiem miliarda słońc?*

Gdy Pandawowie przebywali na wygnaniu i zaznawali wielu trudności, do ich pustelni przyszedł mędrzec Durwasa z tysiącem uczniów i poprosił o jedzenie. Powiedział Pandawom, że idą wziąć kąpiel w pobliskiej rzece i wrócą się posilić. Pandawowie zaniepokoiли się, jak nakarmią tylu gości, jeśli nic nie mają. W obawie przed klątwą mędrca Durwasy, Draupadi pomodliła się do Kriszny, aby wybawił ich z tej trudnej sytuacji. Kriszna od razu pojawił się i poprosił Draupadi, aby dała mu coś do jedzenia. Wówczas Draupadi oznajmiła: „Kriszno, gdybyśmy mieszkali w Hastinapurze, z pewnością przygotowałabym ci wystawną ucztę. Lecz niestety! Mieszkamy w lesie, żywiąc się korzonkami i bulwami. W tej sytuacji, co mogę ci ofiarować?”. Kriszna powiedział Draupadi, aby spojrzała na naczynie, które oczyściła, czy nie została w nim odrobina jedzenia. Tak postąpiła i znalazła kawałeczek liścia przyklejonego do naczynia. Kriszna zjadł go, a gdy tylko to zrobił, Durwasa i jego uczniowie przestali odczuwać głód i odeszli, nie przysparzając kłopotów Pandawom. W ten sposób Kriszna uchronił ich przed klątwą Durwasy. Zatem czasami Bóg udaje, że ma pragnienia nie dlatego, że Mu czegoś brakuje, ale tylko po to, by pomóc swoim wielbicielom.

Być może słyszeliście historię Lajli i Madźnu. Lajla była zamożna, zaś Madźnu był bardzo ubogi. Lajla chciała wiedzieć, czy Madźnu naprawdę ją kocha, ponieważ pragnęła go poślubić. Obmyśliła plan i wysłała do niego dwie służące. Kobiety przyszły do Madźnu i powiedziały mu, że Lajla jest ciężko chora i że potrzebuje krwi. Madźnu oświadczył, że jest gotów poświęcić życie dla Lajli i że jej dobro to dla niego najważniejsza sprawa. Gdy Lajla dowiedziała się o tym, uświadomiła sobie, jak czysta i bezinteresowna jest miłość Madźnu. Odczuwała żal, że niewłaściwie oceniła jego miłość.

Podobnie, niektórzy ludzie nie rozumieją boskości i wewnętrznego znaczenia czynów Boga. Bóg nie pragnie niczego dla siebie. Wszystkie Jego pragnienia mają uszlachetnić i odkupić życie Jego wielbicieli. Niezależnie od tego, co robi, robi to wyłącznie dla innych. Musicie zrozumieć tę prawdę.

Ten szpital założyła dr Rajeswari, matka C. Śriniwasa. Miała wysokie kwalifikacje i pracowała w kilku krajach. Często mówiła mi: „Nasz Śriniwas musi zdobyć wyższe wykształcenie i wszystkie stopnie naukowe”. Odpowiadałem: „Matko, nie martw się o jego studia. Jeśli jest zainteresowany, będzie studiował”. Dr Rajeswari była pełna miłości i troski o wszystkich. Założyła ten szpital w małym pokoiku. Stopniowo rozbudowywała go i doprowadziła do obecnego stanu. Co roku otwierała w nim nowy oddział. Chociaż jest to szpital ogólny, przeprowadza się tu wszystkie skomplikowane zabiegi. Nie można powiedzieć, że nie da się tutaj wyleczyć konkretnej dolegliwości. Jak zatem możemy nazywać ten szpital małym szpitalem? Szpital być może wygląda na mały, lecz wykonywana w nim służba jest wielka (owacje). W tym sensie jest to bez wątpienia duży szpital.

Wszyscy lekarze, którzy służą w tym szpitalu, mają wysokie kwalifikacje i dobrą reputację. Przyjeżdżają tutaj z dalekich miejsc i służą mieszkańcom wsi z miłością i troską. Nie mają w sobie interesowności, służą w duchu wielkiego poświęcenia. Dzisiaj u ludzi nieczęsto spotyka się takie poświęcenie. *Na karmana na pradżaja dhanena tĵagenajke amrutattwamanasu* – nieśmiertelności nie osiągnie się przez działanie, potomstwo czy bogactwo, lecz tylko przez poświęcenie. Nieliczni zostali obdarzeni tak szlachetną cechą. To wielkie szczęście móc kochać i służyć cierpiącym ludziom. W świecie zewnętrznym lekarze pragną pieniędzy, lecz tutaj dążą do dobrego samopoczucia pacjentów. Służą pacjentom ze szlachetnymi uczuciami i z czystością serca. Z tak oddanymi lekarzami, którzy świadczą tu służbę, szpital ten stał się doskonały. W rzeczywistości cały personel pracuje tutaj z pełnym oddaniem. Można budować duże szpitale. My także zbudowaliśmy duży szpital superspecjalistyczny w Whitefield, lecz jego usługi ograniczają się jedynie do kardiologii i neurologii, natomiast w tym szpitalu leczy się choroby płuc, wątroby czy serca. Zobaczcie sami; większość pacjentów jest uboga i bezradna. Ci ludzie najbardziej potrzebują naszej miłości i troski.

Musicie wykonywać służbę w duchu poświęcenia. Poświęcenie to jedyna droga do nieśmiertelności. Służba ma większe znaczenie niż rytuały, takie jak jadźnie i jagi. Zadajcie sobie pytanie, dla kogo odprawiacie jadźnie i jagi. Odprawiacie je dla siebie, nie dla Boga. Bóg ich nie potrzebuje. Możecie mówić, że przeprowadzacie jadźnie dla dobra świata. Lecz w rzeczywistości przeprowadzacie je dla własnego dobra. Jedynie Bóg troszczy się o dobro świata. *Sarwata panipadam tat sarwatoksi siromukham, sarwata srutimalloke sarwamawrutĵa tisztati* – rękami, stopami, oczami, głowami, ustami i uszami przenikającymi wszystko, On przenika cały wszechświat. Tylko On obdarza siłą fizyczną, mentalną i duchową.

Prawdziwą istotą ludzką jest jedynie ten, kto posiada czystość myśli, słów i czynów. Dlatego mówi się: „Właściwym przedmiotem studiów ludzkości jest człowiek”. Lekarze z tego szpitala służą z taką czystością i z wielkim uczuciem. Dr Rajeswari pracowała tutaj w dzień i w nocy. Często mówiłem jej, aby się za bardzo nie przemęczała. Powiedziałem jej: „Rajeswari, możesz coraz więcej służyć innym tylko wtedy, gdy masz dobre zdrowie. Dlatego musisz dobrze wypocząć”. Dr Rajeswari oznajmiła, że służenie innym to jej sposób odpoczynku. Miała jedno życzenie, aby opuścić śmiertelną powłokę w czasie służby w tym szpitalu. Ostatecznie tak się stało. Wydała tu ostatnie tchnienie, gdy siedziała na krześle i pracowała. Dr Sawitri kontynuuje dobrą pracę, którą zapoczątkowała dr Rajeswari. Dolly również wypełnia wspaniałą służbę.

Oprócz tych lekarzy są specjaliści, którzy przyjechali z miasta, aby tutaj służyć – okulista, stomatolog, hepatolog i chirurg-ortopeda. Lekarz, który przygotowuje ten program, jest chirurgiem-ortopedą. Zanim tutaj przyjechał, pracował w Ameryce. Lekarze specjaliści świadczą służbę z najwyższym oddaniem. Wszyscy są bardzo oddani, otaczają pacjentów miłością i troską. Pragnę, aby wszyscy rozwijali taką miłość. Każdy lekarz powinien okazywać taką miłość pacjentom. Lekarze powinni rozmawiać z pacjentami z miłością i sprawiać, aby czuli się dobrze, a także rozwijać szlachetne cnoty zrozumienia i odpowiedniego podejścia.

Chciałbym dać wam mały przykład, aby to zilustrować. Gdy wręczałem upominki lekarzom, jeden z nich nic nie dostał, bo przyszedł na końcu. Jeden ze specjalistów natychmiast podarował mu swój upominek. Cóż za szlachetny czyn! Wszyscy lekarze są obdarzeni taką bezinteresowną miłością. Jedynie miłość podtrzymuje cały świat. Miłość jest Bogiem, życie w miłości. Ludzkość nie może istnieć bez miłości. Bóg nie istnieje w postaci Wisznu czy Śiwy. Bóg istnieje w postaci miłości. Pewien lekarz przed chwilą zademonstrował w praktyce ducha miłości w działaniu. Nikt z was tego nie zauważył, ale ja zwróciłem na to uwagę. Tylko nieliczni szczęśliwcy zostali obdarzeni takim duchem poświęcenia.

Na świecie jest wielu wysoko wykwalifikowanych i uznanych lekarzy, lecz gonią za rozgłosem i sławą. Interesuje ich reklamowanie swoich osiągnięć, natomiast nasi lekarze nie dbają o rozgłos i sławę. Ich główną motywacją jest służba. Dzięki tak szlachetnym lekarzom nasz szpital zdobył dobre imię.

Zauważyłem, że jest tutaj niewiele wolnej przestrzeni. Są cztery sale operacyjne. Nie ma ani cala miejsca, bo ten budynek zajmuje całe 5 akrów. Dlatego zanim tutaj przyjechałem, położyłem kamień węgielny pod nowy budynek szpitala ogólnego na działce o powierzchni 10 akrów, jaką podarował nam nasz Adikesawulu. W tej uroczystości uczestniczył również premier stanu Karnataka. W rzeczywistości nie interesuje mnie ceremonia wmurowania kamienia węgielnego. Interesuje mnie natomiast ceremonia otwarcia. Postanowiłem otworzyć nowy szpital w dniu 23 listopada 2001 roku (owacje). Co stanie się z tym szpitalem? Jest on także bardzo ważny. Szpital ten jest jak nasiono banjanu, które wyrasta na wielkie drzewo. Będzie coraz bardziej się rozrastał. Szpital ogólny będzie leczył choroby płuc, kości lub wątroby. Ten szpital będzie przeznaczony wyłącznie dla matki i dziecka.

Moim zdaniem opiece nad matką i dzieckiem należy przyznać najwyższy priorytet. Jak świat przetrwa bez matki? Człowiek musi stać się odbiorcą miłości i łaski swojej matki. Dopiero wtedy może oczekiwać, że zdobędzie boską łaskę. Oto mały przykład, który to pokazuje.

W Mahabharacie Gandhari, kobieta czysta i cnotliwa, nosiła przepaskę na oczach, ponieważ jej mąż, Dhritarashtra, był niewidomy od urodzenia. Nie widziała nawet własnych synów. Gdy po wojnie Mahabharaty Kriszna przyszedł ją pocieszyć po śmierci stu synów, w chwili rozpacz i cierpienia Gandhari surowo go zgał. Zadała mu pytanie: „Kriszno, czy nie mogłeś ocalić choćby jednego z naszych synów, aby odprawił dla nas ostatnie obrzędy? Dlaczego twoje łaskawe spojrzenie nie padło na któregoś z nich?”. Kriszna udzielił trafnej odpowiedzi. Powiedział: „Matko, czy kiedykolwiek widziałaś swoich synów? Jak moje łaskawe spojrzenie może paść na tych, na których nie patrzy własna matka?”. Ten, kto nie zdobędzie miłości swojej matki, nie osiągnie boskiej łaski. Tak więc przede wszystkim człowiek musi starać się otrzymywać

miłość swojej matki. Dlatego Wedy głoszą: *Matru dewo bhawa, pitru dewo bhawa, aczarja dewo bhawa, atithi dewo bhawa* – czcij matkę jak Boga, czcij ojca jak Boga, czcij nauczyciela jak Boga, czcij gościa jak Boga.

Dzięki ludziom pełnym poświęcenia nasz kraj Bharat może cieszyć się pokojem i pomyślnością. Ducha poświęcenia, miłości i prawości, który jest w Bharacie, nie ma nigdzie indziej na świecie. Bharat to tjaga bhumi, joga bhumi, karma bhumi i jadźnia bhumi (kraj poświęcenia, kraj duchowości, kraj działania i kraj jadźni). Dzisiejsza młodzież zamieniła ten święty kraj w bhoga bhumi (kraj przyjemności). Błogości, jakiej człowiek doświadcza z tjagi, nie można czerpać z bhogi. Bhoga prowadzi do rogi (choroby), a tjaga – do jogi (duchowości). Przyswajajcie sobie ducha poświęcenia oraz wykorzystujcie swoją energię i wykształcenie dla dobra innych. Zrozumcie, że wykształcenie ma służyć społeczeństwu, a nie prowadzeniu interesów. Nie ma lepszej służby niż wykorzystanie swego wykształcenia dla dobra innych. Szczególnie lekarze muszą dokładać wszelkich starań, aby chronić zdrowie matki i dziecka.

Kultura Bharatu uczy: *Satjam wada, dharmam czara* – mów prawdę, praktykuj prawość. Człowieczeństwo rozkwitnie na świecie tylko wtedy, gdy zasada ta będzie stosowana w praktyce. Prawda odnosi się do niti (moralności), prawość dotyczy riti (sposobu postępowania), a poświęcenie obdarza khjati (reputacją). Manawa dźati (rasa ludzka) to połączenie niti, riti i khjati. Jednak dzisiaj w społeczeństwie brakuje moralności. Jaki jest pożytek z wykształcenia bez moralności? Życie bez moralności nie ma wartości. Przestrzegajcie prawdy, praktykujcie prawość, rozwijajcie ducha poświęcenia. Nie ma nic ważniejszego ponad to.

Ucieleśnienia miłości!

Jeśli spotkacie kogoś, kto cierpi, postarajcie się go pocieszyć. Takie ideały prezentowała dr Rajeswari. Wszystkie zarobki wydawała na ten szpital. Gdy odeszła, dr Sawitri niestrudzenie pracowała w dzień i w nocy. Czasami nawet zapomniała o jedzeniu, aby służyć pacjentom. Powiedziałem jej, że to nie jest dobre dla jej zdrowia pracować dzień i noc bez właściwego odżywiania i odpoczynku. Obiecała mi, że będzie spożywała posiłek na czas.

Wszyscy lekarze, którzy tu pracują, łącznie z lekarzami wizytującymi, nie pobierają od nas ani jednego naja pajsza [grosza]. Przywożą ze sobą cały niezbędny sprzęt i lekarstwa i na miejscu służą pacjentom. W naszym kraju nie brakuje lekarzy. Lecz większość z nich goni za pieniędzmi i sławą. Lekarze muszą okazywać współczucie i troskę pacjentom. Mamy wielu takich szlachetnych lekarzy, którzy przyjeżdżają z różnych miejsc, aby służyć w tym szpitalu. Prawdziwym lekarzem jest jedynie ten, kto bezinteresownie służy pacjentom. *Waidjo Narajano Hari* – prawdziwym lekarzem jest sam Bóg. Co robi Pan Narajana? Pomaga wszystkim ludziom. Podobnie lekarze także powinni wszystkim pomagać. Świadczą tutaj służbę z tak szlachetnymi uczuciami, a dzięki nim szpital zdobył dobre imię. Jeśli tylko zajdzie taka potrzeba, ci specjaliści przyjeżdżają nawet do Puttaparthi, aby służyć.

W szpitalu superspecjalistycznym w Puttaparthi mamy oddział kardiologii, urologii, nefrologii i okulistyki. Dr Hemanthmurthy, okulista, co tydzień przyjeżdża do Puttaparthi przeprowadzać operacje oczu. Nie jest to łatwe zadanie tydzień w tydzień pokonywać długą drogę stąd do Puttaparthi, aby pełnić służbę. Ilu lekarzy na tym świecie ma takiego ducha służby? Nawet dentysta i anestezjolog jeżdżą stąd do Puttaparthi. W szpitalu w Puttaparthi czasami

musimy wykonać wiele operacji. Wtedy zawsze potrzeba więcej anestezjologów. Dzwonimy tylko raz i natychmiast zjawiają się na miejscu. Dzisiaj nieczęsto spotykamy lekarzy tak chętnych do służby. Lecz w tym szpitalu wielu z nich pracuje niestrudzenie dzień w dzień. Dr Hemanthmurthy jest jednym z tych specjalistów, którzy przeprowadzają operacje oczu z najwyższą starannością. Powiedziałem mu, że jestem gotów sprowadzić cały niezbędny sprzęt, aby mógł skuteczniej wykonywać swoją pracę.

Zawsze wspieram tych, którzy poświęcają się służbie. Jestem skłonny założyć dowolną liczbę szpitali takich jak ten i udzielać wszelkiej potrzebnej pomocy. Nie interesują mnie pieniądze i nie mam z nimi nic wspólnego. Być może zastanawiacie się, jak Sai Baba zdobywa pieniądze na swoje projekty. Być może myślicie, że materializuje pieniądze. Nie, wcale nie. Nie angażuję się w takie złe praktyki, ponieważ pieniądze łączą się z władzą. Mogę zmaterializować każdy przedmiot, ale nie stwarzam pieniędzy. Jeśli tylko zajdzie taka potrzeba, ktoś wpadnie na wspaniały pomysł, aby ofiarować niezbędną kwotę. Wystarczy tylko jedno słowo Swamiego; jest wielu indyjskich i zagranicznych wielbicieli, którzy od razu wspomogą potrzebujących. Dlatego nie musicie mieć żadnych wątpliwości. Musimy dalej rozwijać ten szpital. Wczoraj przyszedł do mnie hepatolog i wyraził gotowość do pracy w szpitalu Swamiego. Przedtem pracował w Ameryce. Może przeprowadzać operacje przeszczepu wątroby. Otrzymał ode mnie pozwolenie, powiedziałem mu, że Swami jest zawsze przygotowany do każdej dobrej pracy.

Jedzenie, jakie dzisiaj spożywacie, powietrze, jakim oddychacie i woda, jaką pijecie, zostały skażone. W konsekwencji ludzie cierpią na zaburzenia pracy serca i wątroby. Dawniej nie było takich dolegliwości. Ich główną przyczyną jest zanieczyszczenie jedzenia, powietrza i wody. Dlatego postanowiłem dostarczyć potrzebującym czystą wodę pitną. Przede wszystkim założyłem instytucje edukacyjne i szpitale, ponieważ edukacja i opieka medyczna jest bardzo ważna dla wszystkich ludzi. Następnie zainicjowałem projekt dostarczania wody pitnej. Doprowadziłem wodę nie tylko przez wykonanie odwiertów studni. Woda z odwierconej studni może zawierać nadmiar fluoru, który jest szkodliwy dla zdrowia. Zatem poczyniłem przygotowania, aby czerpać wodę ze źródeł naturalnych, takich jak rzeka Kriszna; wydałem na ten cel miliony rupii. Premier stanu Karnataka zwrócił się do mnie z prośbą o dostarczenie czystej wody pitnej do okręgów Bellary, Bidar i Bidżapur. Zgodziłem się. Wszędzie, gdzie brakuje wody pitnej, należy dołożyć wszelkich starań, aby ją zapewnić. Nie musimy dawać pieniędzy; wystarczy jeśli dostarczymy ludziom dobrą wodę pitną. W tym kraju nie brakuje bogatych ludzi. Lecz jaki jest pożytek z bogactwa, jeśli nie wykorzystuje się go do świętych celów? Nikt nie zabierze ze sobą nawet garstki pyłu, gdy będzie odchodził z tego świata. W przeciwnym razie, w tym kraju wydzielano by nawet pył. Dlatego pieniądze trzeba wykorzystywać dla dobra społeczeństwa. *Hastasja bhusanam danam, satjam kantasja bhusanam, srotasja bhusanam śastram* – prawdziwą ozdobą dłoni jest dobroczynność, prawdziwym naszyjnikiem jest prawda, a prawdziwą ozdobą uszu jest słuchanie świętych tekstów.

Co jest najważniejsze w życiu? Konieczne jest rozwijanie bliskiej więzi z Bogiem. Jeśli zetkniecie się z boskością, napełnicie się boską energią. Życie w towarzystwie Boga to prawdziwa satsanga (dobre towarzystwo). *Satsangatwe nissangatwam, nissangatwe nirmohatwam, nirmohatwe niszczałatattwam, niszczałatattwe dźiwanmukti* – dobre towarzystwo prowadzi do nieprzywiązania, nieprzywiązanie uwalnia od złudzenia, wolność od złudzenia prowadzi do

stałości umysłu, a stałość umysłu przynosi wyzwolenie. Jednak dzisiaj człowiek nie ma stałego umysłu. Jego umysł przez cały czas skacze jak szalona małpa. Gdy mówicie 'moje ciało', 'mój umysł' czy 'moje buddhi', wówczas to wszystko różni się od was. Zatem zadajcie sobie pytanie: Kim jestem? Ta sama zasada Ja jest w każdym człowieku – od żebraka do milionera. Aby ją zrozumieć, musicie rozwijać ducha poświęcenia. Na leczenie przyjeżdżają tu pacjenci należący do różnych religii, mianowicie hinduiści, muzułmanie czy chrześcijanie. Wszyscy są traktowani jednakowo. Nie ma żadnych różnic. Wszyscy są dziećmi Boga. Szpital ten reprezentuje ideał braterstwa człowieka i ojcostwa Boga. We wszystkich Organizacjach Sai nie ma różnic kastowych ani religijnych. Wielu wolontariuszy Sewa Dal z Organizacji Sai przyjeżdża tutaj świadczyć służbę. W szpitalu superspecjalistycznym w Whitefield każdego dnia służy przynajmniej 100 sewaków. Dzisiaj młodzi ludzie muszą pielęgnować takiego ducha poświęcenia, ale wraz z wiekiem ich duch poświęcenia powinien wzrastać.

Dzisiaj obchodzimy srebrny jubileusz tego szpitala, ale nie jestem z tego zadowolony. Musimy wciąż rozwijać ten szpital, aby świętować jego złoty jubileusz. Do personelu musi dołączyć znacznie więcej lekarzy i wszyscy powinni pracować w duchu całkowitej jedności. Z jednością można osiągnąć wszystko. Mały szpital, który założyła dr Rajeswari, stał się wielkim szpitalem. Chcę, aby dalej się rozwijał oraz służył ubogim i potrzebującym. Błogostawię Wam i kończę ten dyskurs.

Tłum. Dawid Kozioł (is)

Źródło: <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume34/sss34-11.pdf>